

Pańska walka

„I dowie się całe to zgromadzenie, że nie mieczem i włócznią wspomaga Pan, gdyż wojna należy do Pana i On wyda was w ręce nasze” – 1 Sam. 17:47 (NP).

Biblia na swych kartach nie zapisała bardziej zaskakującego opisu Pańskiego kierownictwa, dbania o swój lud i opatrności niż opis zwycięstwa młodzieńca Dawida nad wojownikiem filistyńskim Goliatem. Dawid zrezygnował z przedłożonej mu propozycji ubrania zbroi i stał przed Filistynem tylko ze swoim kijem pasterskim w rękę, procą, i wybranymi z potoku pięcioma gładkimi kamieniami. W wersecie 45 czytamy, że Dawid, odpowiadając Filistyńczykowi, mówi o pomocy Boga, której jest całkowicie pewny: *„Ty wyszedłeś do mnie z mieczem, z oszczepem i z włócznią, a ja wyszedłem do ciebie w imieniu Pana Zastępów, Boga szeregów izraelskich, które zelżyłeś”*. Wynik tej walki jest nam znany. Dawid sięgnął ręką do torby, wydobyl z niej kamień i wypuścił go z procy. Trafił Goliata tak, że kamień utknął w jego czole. Goliat pada twarzą do ziemi. Chociaż Goliat był ubrany w potężną zbroję, należy przypuszczać, że lekceważąc Dawida, stanął naprzeciwko niego z otwartą przyłbicą, a to odkryte miejsce stało się dla Dawida celem. Poza tym, to Pan kierował tą walką tak, by ukarać krnąbrnych Filistyńczyków, gdyż ta *„wojna należała do Pana”* i On wydał ich w ręce Izraelczyków.

Księga Powtórzonego Prawa mówi, że Izrael, odkąd przy Górze Synaj zawarł przymierze, jest ludem świętym, lecz na pewnych warunkach, jak czytamy: *„Gdyż ty jesteś świętym ludem Pana, Boga twego. Ciebie wybrał Pan, Bóg twój, spośród wszystkich ludów na ziemi, abyś był jego wyłączną własnością. Nie dlatego, że jesteście liczniejsi niż wszystkie inne ludy; przylgnął Pan do was i was wybrał, gdyż jesteście najmniej liczni ze wszystkich ludów”* – 5 Mojż. 7:6-7. *„Za to zaś, że będziecie słuchać tych praw i przestrzegać ich oraz je spełniać, Pan, Bóg twój, dochowa ci przymierza i obietnicy łaski, które przysiągł twoim ojcom”* (w. 12). *„Wyda też w twoje ręce ich królów (twoich wrogów), a ty wyważesz ich imię pod niebem; nikt się nie ostoja przed tobą, aż ich wytępisz”* (w. 24). Tak więc, gdy naród izraelski był posłuszny i wierny zawartemu przymierz, cieszył się wspaniałą społecznością z Bogiem, lecz kiedy był nieposłuszny i niewierny, Pan go karał.

Przejdźmy do innej, późniejszej historii przypadającej na wiek VI p.n.e., dotyczącej króla judzkiego Hiskiasza, który podobnie jak jego praojciec Dawid, czynił to, co było słuszne w oczach Boga. On to zaraz w pierwszym miesiącu swego panowania otworzył bramy Świątyni i

naprawił je, ponieważ wcześniej były zamknięte wskutek uprawiania bałwochwalstwa i wzniesienia w Świątyni pogańskiego ołtarza przez króla Achaza (2 Król. 16:10). Natomiast o królu Hiskiaszu Kroniki Królów odnotowały następujące słowa: *„Tak to urządził Hiskiasz w całej Judzie. Czynił on to, co dobre, prawe i sprawiedliwe przed Panem, jego Bogiem. W każde dzieło, którego się podjął, czy to w służbie dla świątyni Bożej, czy też zakonu i przykazań, aby szukano swego Boga, wkładał całe swoje serce, toteż szczęściło mu się”* – 2 Kron. 31:20-21. Natomiast rozdział 32 opisuje inwazję asyryjską na ziemię judzką przez Sancheryba, która nie nastąpiła zaraz, bezpośrednio po przeprowadzeniu reform religijnych przez Hiskiasza, lecz w czternastym roku jego panowania (2 Król. 18:13), po powstaniu sprzymierzenia krajów zgrupowanych wokół państwa Judy, a popieranego przez Egipt przeciw Asyrii (2 Król. 18:21; Izaj. 37:1-38).

Przygotowania króla Hiskiasza do odparcia nieprzyjaciela polegały na skierowaniu wody wypływającej ze źródła Gichon z powrotem do miasta dzięki przekopaniu słynnego podziemnego kanału (2 Kron. 32:30,5). Dalsze prace dotyczyły naprawy i umocnienia murów obronnych.

Głównym celem wyprawy Asyryjczyków był Egipt i Sancheryb stanął z główną kwaterą w Lakisz (współczesna miejscowość – Tell ed-Duweir, położona 50 km na południowy zachód od Jerozolimy, przy głównym szlaku wiodącym do Egiptu). Stamtąd wysłał swoich posłów do Hiskiasza z żądaniem poddania miasta Jerozolimy.

W 2 Księdze Kronik 32:10-19 znajdujemy opis szyderczej mowy posłów króla asyryjskiego. Jednak w 2 Król. 18:19-37 można odnaleźć dokładniejszy zapis mowy posłów: *„(...) powiedzcie Hiskiaszowi: Tak mówi wielki król, król asyryjski: Na czym opierasz swoją ufność? Czy myślisz, że samo słowo warg już starczy za radę i pomoc w walce? Na kimże to teraz polegasz, że zbuntowałeś się przeciwko mnie? Oto oparłeś teraz swoją ufność na tej nadłamanej lasce trzciny, na Egipcie, która wbija się w dłoń każdego, kto na niej się opiera. Takim jest faraon, król egipski, dla wszystkich, którzy na nim polegają. A jeśli mi powiecie: Na Panu, Bogu naszym, polegamy, to czy nie jest to ten sam, którego świątyni na wzgórzach i ołtarze poznał Hiskiasz, powiadając do Judy i do Jerozolemu: Tylko przed tym ołtarzem tu w Jerozalemie pokłon oddawać będziecie(...)”*. Czyż król Hiskiasz nie zwodzi was, wydając na śmierć z głodu i pragnienia, gdy mówi: *Jahwe, Bóg nasz, wyrwie nas z ręki króla asyryjskiego?* Posłowie



wołali głośno w języku hebrajskim, by słyszeli ludzie stojący na murach, w celu zastraszenia ludu. „Czy nie wiecie, co uczyniłem ja i moi ojcowie wszystkim ludom krajów? Czy bogowie narodów tych ziem potrafili wyrwać ich ziemie z mojej ręki? Który spośród wszystkich bogów tych ludów, jakie moi ojcowie wytracili jako obłożone klątwą, potrafił wyrwać swój lud z mojej ręki? Jakże więc wasz Bóg potrafi was wyrwać z mojej ręki? Niechże was więcej nie kusi Hiskiasz i niech was tak nie zwodzi! Nie wiercie mu, gdyż żaden bóg jakiegokolwiek narodu czy królestwa nie potrafi wyrwać swojego ludu z mojej ręki, jak niegdyś z ręki moich ojców. Tym mniej wasz Bóg wyrwie was z mojej ręki” – 2 Kron. 32:13-15.

Jak wiemy mowa tych posłów nie przyniosła pożądanych wyników za szczególną zasługą proroka Izajasza i króla Hiskiasza, którzy uspokoili zatrwożony lud, zachęcając do całkowitej ufności Bogu, modląc się i wołając głośno ku niebu, gdyż wiedzieli, że jest to bitwa Pańska.

A jaka była odpowiedź Boga na lżenie Jego Imienia i Jego wybranego ludu – Izraela? Odpowiedź przyszła przez proroka Izajasza – „Rzekł do nich Izajasz: Tak powiedzcie waszemu panu: Tak mówi Pan: Nie bój się tych słów, które słyszałeś, a którymi lżyli mnie pacholcy króla asyryjskiego. Oto Ja natchnę go takim duchem, że gdy usłyszy pewną wieść, powróci do swej ziemi, a Ja sprawię, że padnie od miecza we własnej ziemi” – 2 Król. 19:6-7. Ta wyrocznia spełniła się jeszcze tej samej nocy i klęska spotkała Asyryjczyków pod murami Jeruzalemu, gdzie armia Sancheryba została zdziesiątkowana (zostało zabitych sto osiemdziesiąt pięć tysięcy ludzi) w epidemii – prawdopodobnie przez plagę szczurów i cofnęła się na pola Niniwy, do Asyrii, gdzie później król Sancheryb został zamordowany przez własnych synów w świątyni Nisrocha (2 Król. 19:35; 2 Kron. 32:21).

Wyciągnijmy lekcje i przyjmijmy ostrzeżenia wynikające z dziejów Izraela, z tych historycznych relacji na kartach Biblii, które zostały napisane ku przestrodze dla nas. Apostoł św. Paweł pisze w 1 Kor. 10:11 (NP): „A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków”. Natomiast w 2 Kor. 10:3-5 czytamy: „Bo chociaż żyjemy w ciele, nie walczymy cielesnymi środkami. Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły i wszelką pychę, podnosząc się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi, gotowi do karania wszelkiego nieposłuszeństwa, gdy posłuszeństwo wasze będzie całkowite”.

Przybliżmy powyższe słowa apostoła Pawła. Jego myślą jest: mimo, że żyjemy w ciele, to nie walczymy cielesny-

mi środkami, gdyż nasza broń nie jest cielesna, ale jest bronią mocną ku burzeniu miejsc obronnych, bronią, która burzy nasze złe zamysły, wszelką naszą wyniosłość przeciwko poznaniu Boga i zmusza nas do poddania się pod posłuszeństwo Chrystusowi. Więc żołnierze naszego Zbawcy – Chrystusa są rekrutami innego, specjalnego zaciągu, ich zbroja też jest inna. Dla ludu Bożego – dla nas, jest przeznaczona szczególna zbroja. Jest nią pancerz sprawiedliwości, przyłbica zbawienia, tarcza wiary oraz miecz ducha. Natomiast nasze nogi muszą być obute w gotowość głoszenia Ewangelii Pokoju. Biodra nasze mają być przepasane prawdą i modląc się w każdy czas w duchu, tak mamy czuwać z całą wytrwałością, o czym nam pisze apostoł św. Paweł w Liście do Efezjan 6:11-18. Natomiast w 2 Kor. 10 apostoł mówi nam, że miejsca obronne naszych twierdz umysłowych mają być zburzone przez nas samych, a to te, które usadowiły się i znajdują w naszych umysłach i są zajęte przez pychę, samolubstwo, różnego rodzaju przywary, włączając w to skłonności do przekraczania norm religijno-społecznych, czyli grzechu, który usadowił się w nas. Grzech zarył się głęboko i ugruntował się mocno w naszym upadłym ciele. To dlatego apostoł apeluje do nas: „Niechże tedy nie króluje grzech w śmiertelnym ciele waszym, żebyście mu posłuszni byli w pożądliwościach jego” – Rzym. 6:12.

Tak woła apostoł Paweł do nas: Podbijajcie ciała wasze pod wolę Bożą!. Święty Paweł wskazuje nam tu, gdzie i czym są „miejsca obronne” z naszego rozważanego 4 wersetu (BGd). Są to twierdze umysłu, które „burzą rady” (nasze wyobrażenia) i nasza „wszelka wysokość wynosząca się” – werset 5 (BGd). Możemy być osaczeni i otoczeni przez różne fałszywe nauki, zabobony i przesady. Takie „twierdze” można skutecznie zburzyć zbroją Bożą – to jest Słowem Bożym, przed którym nie może ostać się żadna fałszywa nauka. Choć ona stanowi „sofizmat” – wg przekładu NT ks. Kowalskiego, to znaczy naukę, w której znajdujemy rozumowania na pozór poprawne, jednak w tym rozumowaniu jest pełno logicznych błędów, które nieraz są trudne do wykrycia. Taka wyobraźnia ludzka wywyższa się przeciwko prawdziwej znajomości Boga i przeciwko duchowi Bożemu.

To właśnie apostoł Paweł nazywa „wysokością wynoszącą się”. I o takie przymioty nie mamy ubiegać się, ani o nie dbać, czy je pielęgnować. Apostoł miał raczej na myśli, by starać się i do tego z wielką siłą o rzeczy duchowe, o to, co dla nas znajduje się w niebie i jest duchowe, jak czytamy w Liście do Kolosan 3:2: „O tym, co jest w górze, myślcie, nie o tym, co jest na ziemi”. Czyli mamy myśleć o rzeczach najważniejszych, związanych z naszym zbawieniem i naszymi nadziejami związanymi z duchowymi sprawami, a nie z tym, co stanowi „wysokość tego świata”. To ostatnie jest czymś zupełnie innym i krańcowo przeciwstawnym Boskim



sprawom. Ziemskie pragnienia to posiadanie stanowiska, majątku, błyszczenia w swym otoczeniu, czy pragnienie szacunku u innych, poważania, posiadania wpływu na inne osoby i panowania nad nimi. To wszystko stanowi dla nas jako ludzi pokusę, od której uczniowie Chrystusa muszą być wolni. Tego wszystkiego należy się wystrzegać i mieć się na baczności.

Niestety, kiedy wstąpiliśmy na wąską drogę, nie zostaliśmy uwolnieni do końca od tych wszystkich rzeczy, a może nawet „on przeciwnik” stara się usilnie pomagać, byśmy o ich nie zapomnieli. Mamy ambicjonalne skłonności, by stać się wielkimi i mieć poważanie w świecie. Podobnie pisze apostoł św. Piotr: „*Ukórzcie się więc pod mocną rękę Bożą, aby was wywyższył czasu swego. Wszelką troskę swoją złożcie na niego, gdyż on ma o was staranie. Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokół jak lew ryczący, szukając kogo by pochłoniąć. Przeciwdstawcie mu się, mocni w wierze, wiedząc, że te same cierpienia są udziałem braci waszych w świecie. A Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej swej chwały w Chrystusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych, sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie*” – 1 Piotra 5:6-10 (NP). Droga, po której chrześcijanin stąpa, jest więc ciągłą walką z mocami, władcami tego świata ciemności i z wszystkimi przyjaciółmi szatana. Jego wpływ odnajdujemy w naszych grzesznych ciałach i w otaczającym nas świecie. Ten nasz nieprzyjaciel jest Goliatem, w obliczu którego jesteśmy rzeczywiście małymi i słabymi. Apostoł nazywa go *świadomym przeciwnikiem*, a nasz Pan Jezus Chrystus uczy nas, by chronić się przed jego wpływem w modlitwie: „I nie opuszczaj nas w pokuszeniach, ale nas zbaw od złego”. Oczywiście jest więc, że stale potrzebujemy pomocy Ojca Niebieskiego, tak jak jej potrzebowali Dawid i Hiskiasz.

Wszyscy, którzy przyjęli do serca Pana Boga, jako przyszliz członkowie *Ciała Chrystusowego*, zostali pomazani przez ducha Świętego i weszli pod Boską ochronę i kierownictwo. Tacy również mają przywilej wołania do Ojca Niebieskiego o pomoc w czasie potrzeby, ale podobnie jak w przypadku Dawida i Hiskiasza, Pan Bóg wymaga od nas, abyśmy prowadzili walkę z *przeciwnikiem*, ze złymi duchami w kręgach niebieskich, tak długo jak można. Choć czasem chęć nałożenia na siebie *zbroi jak Goliat* w obliczu tak potężnego wroga, jest naszą naturalną skłonnością, lecz chrześcijanin musi szybko spostrzec, że nasz oręż nie jest cielesny i nie możemy przy pomocy zła zwalczać zła, na oszczerstwo odpowiadać oszczerstwem. Jeżeli będziemy tak robić, na pewno tę bitwę przegramy. Pan Bóg wymaga od chrześcijanina używania w obronie siebie tych rzeczy, które On sam nam przygotował to tego celu. Apostoł św. Paweł nazwał to *chrześcijańską zbroją*, a zarazem daje nam duchowe wytłumaczenie i znaczenie poszczególnych jej elementów (Efez. 6:11-18).

W Liście św. Pawła do Efezjan 6:10 czytamy: „*W końcu, bracia moi, umacniajcie się w Panu i w potężnej mocy Jego*”. Należy zauważyć, że apostoł nie mówi: „umacniajcie się w mocy swej”, ale napomina, byśmy umacniali się w Panu, w potężnej Jego mocy. Byśmy stali się mocni w Panu i w Jego sile, musimy stale rozwijać naszą wiarę w Pańską opatrność i Jego kierownictwo. Następnie w wersecie 11 apostoł pisze: „*Przywdziejcie całą zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przed zasadzkami diabelskimi*”. Ważnym jest, aby chrześcijanin użył każdej obrony przygotowanej dla nas przez Pana. Diabeł znajdzie zawsze nasz słaby punkt, znajdziemy się wówczas w polu rażenia i spotkamy się z siłą inteligencji szatana. Czytamy w wersecie 12: „*Gdyż bóg toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w kręgach niebieskich*”. Dlatego apostoł św. Paweł apeluje do nas w słowach: „*Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i dokonawszy wszystkiego, ostać się*” (w. 13). W tych wersetach apostoł wyraźnie określa, kto jest naszym rzeczywistym przeciwnikiem. Jest nim szatan i upadli aniołowie, a nawet poszczególne jednostki ludzkie, które nie wiedzą, że mu nieświadomie służą.

Wyrażenie apostoła z w.13 – ‘ostać’ nie znaczy, że osiągnęliśmy szczyt doskonałości, ale raczej, iż zdobyliśmy *zbroję Bożą* i możemy *stać* na pewnym gruncie, gdyż znowu apostoł podkreśla konieczność posiadania całej zbroi, by ‘stać’ (w.14) – „*Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą, przywdziawszy pancerz sprawiedliwości*”. *Pas* na ogół ilustruje nam służbę, ale tu – użyty do związania fałd szaty, która by przeszkadzała w walce, w czasie boju – obrazuje nam aktywność w służbie Panu. Tylko dzięki zrozumieniu Słowa Bożego poprzez ducha świętego, wszelka działalność i społeczność z Bogiem jest możliwa – przez zrozumienie Jego Planu i Jego celu w stosunku do człowieka. Ojciec Niebieski objawia siebie jako moc miłości, a ta miłość znajduje oddźwięk w sercach Jego ludu, który jest pobudzony do aktywności, do poświęcenia się w służbie Pańskiej i realizacji korzystnych celów, ubrany w *pancerz sprawiedliwości*, który przedstawia nasze usprawiedliwienie.

Pan Bóg przeznacza – zastosowuje zasługę Chrystusowej ofiary – *cenę okupu* na korzyść tych, którzy poświęcili się Mu i zostali przez Niego przyjęci. Stan taki opisuje św. Paweł w Liście do Rzymian 8:1 następująco: „*Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie*”. Dlatego też możemy przychodzić do tronu łaski, by otrzymać obietnicę należącą do Jego ludu. Następną cechą *pancerza* jest to, że on składa się z dwóch części: przedniej i tylnej. Te dwie części są połączone pasem przedstawiającym Prawdę, tj. Słowo Boże.



W wersecie 15 czytamy: *„I obuwszy nogi, by być gotowym do zwiastowania ewangelii pokoju”*. Ta stosunkowo niezauważalna część zbroi przedstawia w rzeczywistości jeden z najważniejszych aspektów chrześcijańskiego życia. Słowo Boże – Biblia używa obrazu stóp i butów dla pokazania tych, którzy niosą dobrą nowinę przez cały Wiek Ewangelii. Jest to misja dla ludu Bożego i jest to polecenie Pańskie. Apostoł św. Paweł wyraża tę myśl w Liście do Rzymian 10:13-17: *„Każdy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie. Ale jak mają wzywać tego, w którego nie uwierzyli? A jak mają uwierzyć w tego, o którym nie słyszeli? A jak usłyszeć, jeśli nie ma tego, który zwiastuje? A jak mają zwiastować, jeżeli nie zostali posłani? Jak napisano: O jak piękne są nogi tych, którzy zwiastują dobre nowiny! Lecz nie wszyscy dali posłuch dobrej nowinie; mówi bowiem Izajasz: Panie! Któż uwierzył zwiastowaniu naszemu? Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe”*. Podczas opowiadania dobrej nowiny Słowa Bożego wypełniamy polecenie Pana. Naśladowcy naszego Pana Jezusa mają sposobność dowieść swojej lojalności i rozwoju swych charakterów oraz owoców ducha Świętego i jest to metoda, którą wybrał Pan dla swego ludu – zademonstrowania swojej wiary w czynie.

Silna wiara, ugruntowana na Boskich obietnicach, jest jedną z najważniejszych części chrześcijańskiej zbroi w odpieraniu ataków przeciwnika. W wersecie 16 apostoł stwierdza: *„A przede wszystkim, weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste pociski złego”*. Musimy także pamiętać, że dziecko Boże jest nie tylko tarczą dla przeciwnika, ale również dla jego sług i ludzi zaślepionych przesadami i niewiedzą przez księcia tego świata. Jednak mimo to, silna wiara powstrzyma wszystkie ostre strzały.

W wersecie z Efezjan 6:17 mamy wymienioną ostatnią część zbroi chrześcijańskiej: *„Weźcie też przyłbicę zbawienia i miecz Ducha, którym jest Słowo Boże”*. Przyłbica zbawienia wydaje się przedstawiać nam tu nadzieję chrześcijanina. Myślmy tu o wszystkich, którzy opisali naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa i drogę Jego życia: *„(...) który dla wystawionej sobie radości, podjął krzyż (...)”* (Hebr.12:2). Jest to nadzieja oraz wizja radości i błogosławieństw Królestwa, o której musimy pamiętać w naszych próbach i

doświadczeniach, kiedy kroczymy wąską drogą. Natomiast druga część wersetu mówi o mieczu Ducha, którym jest Słowo Boże. Miecz ducha łśni jak światło w ciemnym miejscu i jest narzędziem, którym dziecko Boże daje świadectwo nadziei świętej Ewangelii, która jest warta w Biblii, przez co może zamknąć usta każdemu przeciwnikowi.

Nasz Pan Jezus w czasie swojej misji wielokrotnie dawał przykłady użycia miecza ducha. W Ewangelii św. Mateusza 22:42-46 znajdujemy pytanie Pana Jezusa skierowane do faryzeuszów i uczonych w Piśmie. Jak wiemy, nikt nie potrafił Mu odpowiedzieć i nikt też nie zadał następnego pytania. Pan wiedział, że nie są w stanie odpowiedzieć na pytanie, gdyż odpowiedź wymagała oświeconego umysłu, znajomości Prawdy. A przecież tego nie posiadali faryzeusze i uczeni, bo: *„Cieleśny człowiek nie pojmuje rzeczy, które są z Boga”* – 1 Kor. 2:14. Właśnie w ten sposób Pan używał miecza ducha dla zamknięcia ust ludziom, którymi posługiwał się szatan. Posługiwanie się Słowem Bożym jest jednym z największych darów i przywilejów, ale równocześnie wiąże się z wielką odpowiedzialnością wszystkich naśladowców Jezusa Chrystusa.

Podobnie jak Hiskiasz podjął kroki wstępne przed walką z Asyryjczykami, udając się w modlitwie do Boga, my także powinniśmy udać się do podstawowego źródła naszej siły, jakie tkwi w modlitwie. *„W każdej modlitwie i prośbie zanoście o każdym czasie modły w Duchu i tak czuwajcie z całą wytrwałością i błaganiem za wszystkich świętymi”* – Efez. 6:18. Pamiętajmy o wiernych sługach Bożych z przeszłości, którzy: *„Zgasili moc ognia, uniknęli ostrza miecza, podźwignęli się z niemocy, stali się mężni na wojnie, zmusili do ucieczki obce wojska”* – Hebr.11:34. Oni nie byli słabi i samotni, gdyż nie ufali swej własnej sile, rozumiejąc że jest to walka Pańska! My również, jak ci trzej młodzieńcy z proroctwa Daniela, musimy być gotowi na przyjęcie Boskiej woli w każdej sprawie: *„(...) nasz Bóg, któremu służymy, wyratuje nas z rozpalonego pieca ognistego, o królu”* – Dan.3:17. Lecz czy nas wyrwie, czy nie – my bogom twoim służyć nie będziemy!

Kniażew Czesław
R-
„Straż”